

nie informacje o propozycji Polski za pośrednictwem naszej ambasady w Warszawie". Nigdy nie powinniśmy zapomnieć — oświadczył Ollenhauer — że rozbieżności między Wschodem a Zachodem można dziś rozwiązać nie środkami wojskowymi, lecz politycznymi. Ollenhauer wyraził pogląd, iż należy popierać siły demokracji na Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz w Afryce.

Według doniesień „Trybuny Ludu“ 1957, nr 352, przewodniczący FDP, Reinhold Maier, i przewodniczący frakcji parlamentarnej tej partii, Mende, wyrażają ubolewanie, że „pozytywne zasadniczo wrażenie, jakie w opinii publicznej wywołało umiarkowane stanowisko kanclerza w Paryżu, zostało osłabione przez fakt, że w przeciwieństwie do premierów Danii i Norwegii kanclerz pozostawił drogę otwartą dla ewentualnego wyposażenia Bundeswehry w broń atomową i instalacji baz rakietowych na terenie Niemiec. W szczególności to pozytywne wrażenie zostało osłabione przez to, że kanclerz Adenauer w swoim oświadczeniu, złożonym dla prasy po zakończeniu konferencji, uznał za „całkowicie niewystarczające“ propozycje ministra Rapackiego w sprawie utworzenia bezatomowej strefy w Europie środkowej. Oświadczenie to skłania do obaw, że rząd całkowicie nie docenia politycznej i psychologicznej wartości tego planu jako pierwszego kroku na drodze do odprężenia i rozwiązania zagadnienia niemieckiego“.

Senat Hamburga wypowiedział się za utworzeniem strefy bezatomowej w Europie.

Radziecki tygodnik „Nowe Czasy“ 1957, nr 42, w artykule pt. „Propozycja Warszawy a stanowisko Bonn“ omawia rolę rządu Adenauera w dyskusji nad planem Rapackiego. W artykule tym czytamy m. inn.:

„... Władze bońskie faktycznie uchyliły się od wyjaśnień, udzieliła ich natomiast prasa zachodniemiecka. Argumenty, które przytacza ona dla uzasadnienia stanowiska władz, są wyjątkowo nieudolne. Niechaj czytelnik sam osądzi: niektóre gazety twierdzą, że wyposażenie Bundeswehry w broń atomową i rozmieszczenie na terytorium Niemiec zachodnich oddziałów atomowych i atomowych baz mocarstw zachodnich nie leży w kompetencji rządu bońskiego, lecz wyłącznie w kompetencji dowództwa bloku atlantyckiego. Wysuwając ten argument autorzy jego przemilczają fakt, że Polska także związana jest zobowiązaniami wynikającymi z Układu Warszawskiego. Nie przeszkodziło to jej jednak w zadeklarowaniu, że gotowa jest wprowadzić zakaz produkcji i magazynowania broni atomowej na swym terytorium. Niemiecka Republika Federalna jest także państwem suwerennym. Dlaczego więc nie może dojść do porozumienia ze swymi partnerami z NATO? Przytacza się również inny argument. Propozycja Polski jest ponoć nie do przyjęcia, ponieważ między Polską a NRF nie ma stosunków dyplomatycznych. Ale, po pierwsze, dzieje się tak wyłącznie z winy Bonn. Polska niejednokrotnie wyrażała gotowość nawiązania takich stosunków i jedynie zwłoka ze strony rządu NRF powoduje, że między tymi państwami po upływie 12 lat od zakończenia wojny wciąż jeszcze nie zostały nawiązane normalne stosunki. Ponadto propozycja polska, co jest oczywiste dla każdego trzeźwo myślącego człowieka, może być zrealizowana przez każdą stronę, nawet jeśli nie utrzymują one z sobą stosunków dyplomatycznych. Kontrolę zaś nad wykonaniem zobowiązań mogłaby sprawować organizacja międzynarodowa, na przykład Organizacja Narodów Zjednoczonych. Jak widzimy, nie ma przekonujących argumentów, które mogłyby uzasadnić odmowę przyjęcia propozycji Polski. A stanowisko rządu bońskiego potwierdza jedynie, że nie chce on porozumienia, które sprzyjałoby pozytywnemu rozwiązaniu problemu rozbrojenia“. (a)

PLAN RAPACKIEGO A CZTERY WIELKIE MOCARSTWA

Dyplomacja ZSRR udzieliła planowi Rapackiego szerokiego poparcia. Wynika to z licznych wypowiedzi radzieckich mężów stanu w ostatnich miesiącach. Na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gro-

myki złożone na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR. W oświadczeniu tym — cytowanym tutaj według „Trybuny Ludu“ 1957, nr 353 — min. A. Gromyko oświadczył m. i.:

„...Na szczególną uwagę zasługuje propozycja w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej, ponieważ istnieją zupełnie realne przesłanki do wprowadzenia w życie tej propozycji. Wiadomo, że z inicjatywy rządu Polski, popartej przez Czechosłowację i NRD, wysunięto propozycję, aby terytoria tych państw objęte były strefą bezatomową, jeżeli rząd Niemiec zachodnich ze swej strony również zrezygnuje z gromadzenia na terytorium zachodnioniemieckim broni jądrowej zza granicy i nie będzie organizował własnej produkcji tej broni. Rządy Polski, NRD i Czechosłowacji zgodziły się na włączenie terytoriów swoich krajów do takiej strefy. Obecnie wypowiedzieć się powinno na ten temat czwarte państwo tej strefy — Niemiecka Republika Federalna. Jeśli chodzi o rząd radziecki, to w całej pełni popiera on propozycję rządów Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej oraz gotów jest ze swej strony rozpocząć odpowiednie rozmowy z rządami USA i Anglii. Stworzenie w centrum Europy takiej strefy, której ludność obejmowałaby ponad 100 milionów ludzi, zmieniłoby w znacznym stopniu sytuację w Europie. W związku z tym, że nie można pozostawić w obecnym impasie sprawy rozbrojenia, rząd radziecki proponuje, aby w najbliższym czasie zwołać specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ lub międzynarodową konferencję na temat rozbrojenia. Do szybkiego, pozytywnego rozwiązania tych palących problemów mogłaby się niewątpliwie przyczynić konferencja na najwyższym szczeblu przedstawicieli państw kapitalistycznych i socjalistycznych, co rząd radziecki oświadczył już przedtem“.

Stany Zjednoczone nie zajęły oficjalnie stanowiska wobec planu Rapackiego. W komentarzach prasowych wiele uwagi zwrócono na audycje radiowe opracowywane przez byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie, a obecnie profesora historii w Princeton, George F. Kennana. Wypowiedzi jego udzielają całkowitego poparcia dla planu Rapackiego i ostrzegają rząd Stanów Zjednoczonych przed kontynuowaniem jego dotychczasowej polityki zagranicznej. Z komentarzy polskich na temat tych wypowiedzi warto zwrócić uwagę na artykuł „Trybuna Ludu“ 1957, nr 336 pt. „Co ujawnia wystąpienie Kennana?“. Podczas grudniowej sesji NATO w Paryżu prasa zachodnioeuropejska zwracała uwagę, że plan Rapackiego będzie przedmiotem nieoficjalnych dyskusji między uczestnikami tej sesji. „Trybuna Ludu“ 1957, nr 357, w depešy pt. „Ambasadorowie USA, Anglii i Francji mają się spotkać z min. Rapackim“ zestawia głosy prasy zachodniej na ten temat. Przedmiotem projektowanego spotkania z min. Rapackim ma być omówienie propozycji Polski w sprawie utworzenia strefy bezatomowej.

Rząd brytyjski nie zajął stanowiska oficjalnego wobec planu Rapackiego, jednakże ogłoszono oficjalnie — jak donosi „Trybuna Ludu“ 1957, nr 348, że kwestia odpowiedzi na plan Polski jest obecnie rozpatrywana i rząd brytyjski konsultuje się na ten temat ze swymi sojusznikami. Brytyjski minister spraw zagranicznych S. Lloyd wypowiedział się publicznie w sensie pozytywnym na temat planu Rapackiego — według doniesień „Trybuny Ludu“ 1957, nr 358. Szereg polityków angielskich w swoich wystąpieniach publicznych ocenił pozytywnie propozycje polskie. Szczególnie uczynili to: Gaitskell, Bevan, Zilliacus oraz liczni posłowie z Partii Pracy.

Jeśli chodzi o Francję, to według doniesień „Trybuny Ludu“ 1957, nr 343, na konferencji prasowej we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych korespondent PAP poruszył sprawę propozycji polskiej, zgłoszonej na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, a dotyczącej utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Rzecznik Quai d'Orsay odpowiedział, że tego rodzaju propozycje są obecnie badane z zainteresowaniem przez francuskie koła rządowe. Chwilowo jednak — powiedział rzecznik — nie można udzielić żadnej oficjalnej odpowiedzi w tej sprawie. (a)